

Dr hab. Tadeusz W. Bolt
Katedra Ekonometrii
Wydział Zarządzania
Uniwersytet Gdański

**Przemówienie wygłoszone na uroczystym posiedzeniu
Rady Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego
w dniu 23 października 2003 roku, z okazji jubileuszu
Prorektora Jerzego J. Kozubskiego¹**

Wysoka Rado Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, Dostojny Jubilacie, obchodzący w jednym roku 75 rocznicę urodzin oraz 50 lecie wielce owocnego powołania nauczyciela i wychowawcy, w imieniu własnym i wszystkich obecnych oraz byłych pracowników Katedry Ekonometrii i innych bratnich katedr składam Panu - Panie Rektorze, Dziekanie, Docencie, Panie Jurku i nie wiem czy mogę to powiedzieć z racji wieku, nasz Przyjacielu, składam Panu gratulacje jubileuszowe, podziękowania serdeczne za to cośmy od Ciebie do tej pory otrzymali i życzenia, by w dobrym zdrowiu i pogodnym duchu móc spotkać się z okazji kolejnego jubileuszu w przyszłości.

Co leży u podstaw sukcesu Jubilata jako nauczyciela i wychowawcy, na czym polega niepowtarzalność i swoisty koloryt Jego osobowości, dlaczego wielu studentów nazywało Jubilata cyt. „najlepszym dziekanem w całym Układzie Warszawskim”, a siatkarki drużyny uniwersyteckiej piisały w liście cyt. „Kraków jest smutny bez Pana”, dlaczego wielu absolwentów wydziałów nie tylko ekonomicznych Uniwersytetu Gdańskiego do tej pory pamięta o Jubilacie śląc okolicznościowe karty i chwalać się przed Nim sukcesami w kraju i za granicą?

Niewątpliwie podstawą jest powołanie. „Sługą niegodnym i bezużytecznym jestem” mówi każdy, kto rzeczywiście służy drugiemu. Powołanie w pełnym tego słowa rozumieniu jest fundamentalne, całkowite i bezwarunkowe, a przez to autentyczne. Powołanie nie wymaga deklaracji i uzasadnień. Powołanie skutkuje cierpliwością i ojcowską wyrozumiałością, która jednakże nie jest akceptacją wszystkiego, bez rozróżnienia dobra ode zła. Takie powołanie nauczyciela akademickiego i wychowawcy Jubilata prezentuje od lat wielu całą swoją postawą, godną ale trudną do naśladowania.

Drugim kluczem dydaktycznego sukcesu Jubilata jest Jego niepowtarzalna, możnaby rzec literacka osobowość. Osobowość z jednej strony szlachecka, przesiąknięta tradycją, ze drugiej strony naznaczona powojennym przesiedle-

¹ Autor dziękuje dr Jerzemu J.Kozubskiemu za udostępnienie materiałów autobiograficznych zamieszczonych w maszynopisie „50 lat pracy w zawodzie nauczycielskim 1952/53 – 2001/02 Jerzego Jarosława Kozubskiego – życiorys, dokumenty, opinie, listy i kartki pocztowe od studentów i ich rodziców”. Sopot 2001 rok

niem w obce strony i sentymentem do utraconego Wilna. Szlachecki rys, z nieco orlim nosem Jubilat otrzymał zapewne w spadku po Janie Habdanku Kozubskim, cyt. „Niegdy podpułkownikowi piechoty Wojska Księstwa Polskiego”. Herb Habdank [Zob. Wielka Encyklopedia PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, tom 2, str. 556.] (nazywany również Awdaniec, Abdank, Abdaniec) jest jednym z najstarszych herbów szlacheckich. Był znakiem, Awdańców, tj. polskiego rodu szlacheckiego, wywodzącego się już to z Danii, jak chcą niektórzy, lub od Waregów osiadłych na Rusi. Najdawniejszy znany Awdaniec Michał Stary, żyjący w Lubiniu w Wielkopolsce założył w końcu XI wieku klasztor benedyktynów. Najbardziej zaś znanymi postaciami Awdańców ze średniowiecza jeszcze byli: Skarbimir pełniący funkcje wojewody oraz kanclerza za Bolesława III Krzywoustego oraz Michał, inicjator i główny informator kroniki Galła. Ponad 100 rodzin m.in. Ankwiczków, Buczackich, Jazłowieckich, Skarbków a na Litwie Gasztołdów, których przyjęto do herbu w roku 1413, pochodzi od bardzo wiekowych Awdańców. Ród Kozubskich, jak można przypuszczać z tą ostatnią, litewską gałęzią jest powiązany.

Sentyment do Wilna – miasta, w którym Jubilat urodził się 1 stycznia 1928 roku jest drugim, ważnym wyznacznikiem Jego osobowości. Kilkakrotnie otrzymywałem od Pana Jurka małe prezenciki wileńskie; niewielki album o cmentarzu na Rossie, ładne wydanie poezji patriotycznej Asnyka, przewodnik po wileńskich kościołach. Jak pamiętam, każdy ten prezent był mi przekazywany dyskretnie, jakby z obawą, czy zostanie przeze mnie przyjęty. Jubilat nie manifestował przed nami swojego wileńskiego sentymentu ostentacyjnie, lecz każdy z nas wiedział, że jest to dla Niego bardzo ważne. O tym jak ważne były i są Jego związki z Wilnem niech świadczą fragmenty bardzo emocjonalnego wystąpienia, wygłoszonego w dniu zjazdu absolwentów Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych – dnia 5 października 2002 roku. Cyt. „Za mną, na scenie, widnieją dwa schematy obrazujące historię tej szkoły. Pierwszy przedstawia 7 emblematów poszczególnych szkół, drugi nazwy dwóch szkół: Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku i Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gdańsku. Oba schematy zawieszono w próżni – nie zawierają korzeni szkół technicznych działających w tym gmachu nie zawierają emblematu Państwowej Szkoły Technicznej w WILNIE imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego - imienia nadanego 29 maja 1929 roku - szkoły powstałej w 1922 roku. Do tej sprawy podchodzę bardzo emocjonalnie – urodziłem się w Wilnie, tam się wychowałem, z Wilna zostałem deportowany do PRL-u. W tej szkole poznałem moją żonę, tutaj była pierwsza i niestety ostatnia miłość, pierwszy taniec, pierwsza praca w zawodzie nauczyciela. Ucząc w tej szkole zawsze mówiło się, że korzenie nasze są w Wilnie. O tym trzeba pamiętać i mówić słowami Aleksyńskiego - „hadko patrzeć” na brak emblematu Państwowej Szkoły Technicznej z Wilna w naszej auli. To boli!”.

Warto też wspomnieć o zaangażowaniu Jubilata w dzieło tworzenia Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Rektor Uniwersytetu Polskiego w Wilnie prof. dr hab. Romuald Brazis tak oto napisał w liście do Jubilata: cyt. „Z wielką

wdzięcznością przyjmuję świadectwa serdecznego angażowania się Pana do sprawy organizacji wszechstronnej pomocy Uniwersytetowi Polskiemu w Wilnie. Od pierwszej wizyty w UG pamiętam Pana apele do profesorów i studentów UG o pomoc naszemu Uniwersytetowi, akcje doboru i skierowania do Wilna wykładowców akademickich, pomoc w zakupie najlepszych podręczników języków obcych, hojne wsparcie finansowe UWP, przekazanie w darze autokaru i towarzyszącą wszystkim tym poczynaniom atmosferę przyjaźni”. Mimo tak wysokiej oceny Rektora UWP, odzew na apele Jubilata zapewne nie był taki, jakiego on sam oczekiwał.

Młodzieńcze lata Jubilat spędził w Wilnie. Lata szkolne przypadły na okres okupacji radziecko-litewskiej, okres bardzo szczególnie i tragiczny dla Wileńszczyzny. Mimo upływu lat i poprawnych przecież stosunków z Litwą, okres nie do końca rozliczony. Jubilat ukończył szkołę podstawową w czerwcu 1941 roku. Pracę zarobkową rozpoczął bezpośrednio po ukończeniu szkoły. Był gazeciarem, robotnikiem rolnym w szkole ogrodniczej, pomocnikiem szklarza w zakładach naprawczych „Ruta” w Wilnie.

Po repatriacji do Polski w roku 1945 rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Inowrocławiu, pracując jednocześnie jako robotnik placowy w „Cukrowni Kujawy” w Janikowie. Liceum ukończył w 1949 roku.

Pierwsze 20 lat życia Jubilata jakże typowych dla wielu kresowych Polaków było zatem naznaczonych wieloma zdarzeniami historycznymi, często tragicznymi, w których los jednostki zdawał się mało ważny, często niezauważony lub lekceważony przez owe historyczne wydarzenia. Okupacja radziecko-litewska, następnie okupacja niemiecka, znowu nadejście Rosjan, repatriacja, okres bezpośrednio powojenny już w Polsce, to były wydarzenia, które w dużym stopniu ukształtowały osobowość Jubilata. W rozmowach z Jubilatem, kiedy przypadkowo schodziliśmy na tzw. tematy polityczne, zresztą dość niechętnie, Pan Jurek zawsze wyrażał swoją nieukrywaną, niekiedy agresywną niechęć do polityki, polityków, instytucji oraz pozornych autorytetów. Rozmowy na tego typu tematy urywały się zresztą dość szybko. Natomiast godzinami można było z Jubilatem rozmawiać o konkretnych osobach, studentach z rocznika 1975 czy 1978. Jubilat pamiętał i zapewne pamięta nadal dziesiątki nazwisk, postaci, historyjek o konkretnych osobach. Taki sposób patrzenia na życie, a więc poprzez jednostki, wydaje się nie jest przypadkowy, lecz wynika z całego, szczególnie młodzieńczego doświadczenia Jubilata.

Te cechy osobowości, a więc postawa szarmanckiego Habdanka, wyraźny acz nienachalny sentymentalizm repatrianta oraz dostrzeganie jednostki, wynikające z nieufności do polityki i instytucji, okraszone swoistym poczuciem humoru, stały się podstawą oryginalnej metody dydaktycznej Jubilata. Ale zanim pan Jurek stał się nauczycielem, z niejakim trudem, nie wynikającym z braku zdolności, lecz raczej z niesprzyjających okoliczności, musiał zdobyć odpowiednie kwalifikacje. Prawdę mówiąc, owo podnoszenie i rozszerzanie kwalifikacji trwa do chwili obecnej. Jeszcze nie tak dawno temu dyskutowaliśmy z

Panem Jurkiem na temat sposobów wyznaczania portfeli efektywnych w modelu Markowitza, czy na temat stóp dyskontowych i redyskontowych weksli. A wszystko to z okazji studiów Jubilata nad matematyką finansową, którą zainteresował się przecież całkiem niedawno. Jaka była zatem droga Jubilata prowadząca do uzyskania profesji nauczyciela akademickiego?

W 1949 roku Jubilat zdał egzamin na studia, na kierunek: matematyka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z powodu braku świadectwa moralności został usunięty z Uniwersytetu. Dzięki pomocy profesorów Jeśmianowicza i Jabłońskiego studiował jeden semestr w Poznaniu. Jako student Uniwersytetu Poznańskiego – już bez świadectwa moralności - został ponownie przyjęty do Uniwersytetu w Toruniu.

Po ukończeniu studiów w 1952 roku dostał nakaz pracy do Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych, przemianowanych w roku następnym, na Technikum Mechaniczno – Elektryczne w Gdańsku. Pracował tam w charakterze nauczyciela matematyki, pełniąc przez wiele lat funkcję zastępcy dyrektora ds. dydaktycznych.

W 1962 roku rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katedrze Statystyki. Rok ten otwierał zatem nową fascynującą kartę w życiu Jubilata. Potrafił umiejętnie wykorzystać i rozwinąć umiejętności dydaktyczne zdobyte w trakcie przeszło dziesięcioletniej pracy w szkolnictwie średnim. Stopniowo rozwijał zakres swoich zainteresowań. Można powiedzieć, że był jednym z pionierów badań operacyjnych w WSE, a potem w Uniwersytecie Gdańskim. 15 stycznia 1970 roku na podstawie przedłożonej rozprawy doktorskiej pod tytułem „Model optymalnego lądowego transportu ryb morskich” oraz po złożeniu dodatkowych egzaminów uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych.

Pracując w Katedrze Ekonometrii UG Jubilat prowadził zajęcia z badań operacyjnych, zastosowań matematyki w ekonomii oraz matematyki finansowej na wszystkich rodzajach studiów, tj. dziennych, zaocznych, doktoranckich i podyplomowych. Jest też świetnym statystykiem.

W Katedrze Ekonometrii prowadził seminarium magisterskie z badań operacyjnych oraz seminaria kursowe. Pod Jego kierunkiem 53 studentów obroniło prace magisterskie i dyplomowe. Jedna z nich została nagrodzona „Pierwszą nagrodą w konkursie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” o najlepszą pracę magisterską w roku 1978/1979.

Jubilat jest autorem bądź współautorem szeregu skryptów i książek z dyscyplin leżących w kręgu jego specjalizacji. Wymienić tutaj można między innymi współautorstwo podręcznika Ekonometria, pod red. prof. M. Krzysztofika, skryptu Programowanie Matematyczne, Matematyka Finansowa, czy inne. W ostatnich latach niektóre z tych skryptów zostały napisane jakby na nowo. Znamienne są różnice w sposobie prezentowania metodologii badań operacyjnych Przez Jubilata w czasach dawnych i obecnie. Dawna „czysta matematyka obliczeniowa” ustąpiła matematyce ekonomicznej/finansowej, gdzie adekwatny zapis struktury modelu decyzyjnego oraz dobór odpowiedniej metody jego rozwiązania oraz dyskusja otrzymanych wyników stają się najważniejsze. Bardzo

cenie sobie skrypt Matematyka Finansowa, którego dziewiczy egzemplarz otrzymałem zdaje mi się dwa lata temu. Jest to jedna z najlepszych pozycji, jakie na ten temat czytałem.

Na czym polega zatem metoda dydaktyczna Jubilat? Niech mi wolno będzie w tym miejscu wprowadzić ważne pojęcie dydaktyczne, mianowicie – ćwok. Jubilat określał nim osoby, powiedzmy o nie najwyższej wiedzy matematycznej, bądź osoby pozbawione predyspozycji w przyswajaniu wiedzy z tego zakresu. Ćwok nie było określeniem pejoratywnym ani obraźliwym. Oznaczało i zapewne oznacza „obiekt dydaktyczny na wejściu”, mówiąc językiem teorii systemów. Takiej osobie Jubilat potrafił poświęcić bardzo dużo czasu, używając sztuczek, anegdot (nawiasem mówiąc szkoda, że nie zapisanych) prowadzących do następującego celu dydaktycznego: każdego nauczyć matematyki tyle ile się da. Nie ulega wątpliwości, że była to i jest metoda skuteczna. Po pierwsze Jubilat nie odpychał a przygarniał, zachęcał. Po drugie odkrywał w wielu z nas ukryte możliwości. Po trzecie zawsze dawał szansę. Mimo to niekiedy stawiał dwójkę, choć trzeba przyznać, że relatywnie rzadko. Kiedy proces dydaktyczny Jubilat uważał za zakończony? Wtedy mianowicie, gdy stwierdzał, że więcej się nie da i stawiał ocenę przeciętną. Prawda, że metoda dydaktyczna Jubilata kładła spory nacisk na tych, którzy z matematyką mieli „określone problemy”. Jednakże Jubilat nie zaniedbywał najlepszych. Jego wychowankami są przecież m.in. profesorowie Wiśniewski, Charemza, Szreder i Miłobędzki, doktorzy Adamczak, Gronicki, Kujawski, Skrodzka i wielu innych, którzy dziś z powodzeniem uprawiają dyscypliny, kiedyś wykładane im przez Jubilata.

Wychowankowie Jubilata, niezależnie od okoliczności, mogli zawsze na niego liczyć. W dokumentach z lat osiemdziesiątych znajdujemy poręczenia, jakie ówczesny Prodziekan Wydziału Ekonomiki Produkcji UG, doc. dr Jerzy Kozubski wystawiał studentom, którzy z różnych powodów, często politycznych weszli w konflikt z ówczesnym wymiarem sprawiedliwości. Nie były to wcale akty heroizmu ze strony Jubilata, tylko zachowania wynikające z jego służebnej postawy wobec studentów. Owszem, wymagało to odwagi, ale przecież nie mamy wątpliwości, że w każdej sytuacji, w której student, czy uczeń, którego Jubilat traktował zawsze jako swojego wychowanka, znalazłby się w sytuacji wymagającej pomocy, otrzymałby ją bezwarunkowo, niezależnie od okoliczności.

Jako wychowawca Jubilat był wymagający, ale wyrozumiały wobec studentów. Rzadko zdarzyło się zobaczyć dr Kozubskiego okazującego zniecierpliwienie, czy złość wobec studenta, jeśli już, było to raczej złość na pokaz. Natomiast zdarzało się widzieć Jubilata wzburzonego i agresywnego, gdy zauważał naganną postawę któregoś z nas, pracowników akademickich. W takim przypadku był nietolerancyjny.

W Uniwersytecie Gdańskim Jubilat pełnił szereg funkcji dydaktyczno – administracyjnych. Był między innymi: opiekunem poszczególnych lat grup studenckich, przewodniczącym wydziałowej komisji dla doboru kandydatów na pierwszy rok studiów, członkiem wydziałowej komisji programowej, przewod-

niczącym wydziałowej komisji do spraw dydaktyczno – wychowawczych, kierownikiem Zakładu Ekonometrii, opiekunem Katedry Planowania i Polityki Ekonomicznej, zastępcą dyrektora ds. dydaktycznych Instytutu Cybernetyki i Informatyki, przez trzy kadencje pełnił funkcję prodziekana ds. studenckich Wydziału Ekonomiki Produkcji, jedną kadencję pełnił funkcję prorektora ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego był też opiekunem AZS w Uniwersytecie Gdańskim. Po zakończeniu kadencji, w 1990 roku, udał się na emeryturę. Od tej pory pracuje na ¼ etatu. Zauważmy, że wszystkie te funkcje były jak najściślej związane ze studentami i można powiedzieć, że to właśnie studenci zachęcali i promowali Jubilata do ich wykonywania.

Trudno było nie dostrzec niewątpliwych zasług Jubilata. Dostrzegały te zasługi władze niezależnie od tego w jakim okresie by się to działo. Jubilat posiada szereg odznaczeń, medali i odznak. Są to odznaczenia zasłużone. Wśród nich wymienić należy:

- odznaczenia państwowe: Zasłużony Nauczyciel PRL, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej,
- odznaczenia regionalne: Zasłużony Ziemi Gdańskiej, Za Zasługi dla Miasta Gdańska, Złota Odznaka Zasłużony Pracownik Morza, Honorowa Odznaka SZSP, Srebrna i Złota Odznaka AZS, Medal za Zasługi w Rozwoju Sportu Akademickiego oraz najwyższej przez Jubilata ceniona Srebrna Odznaka Samorządu Studentów UG,
- nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w tym: jedna pierwszego stopnia za „osiągnięcia w dziedzinie wyróżniających się podręczników”, jedna pierwszego stopnia, dwie drugiego stopnia i jedna trzeciego „za osiągnięcia w dziedzinie dydaktyczno – wychowawczej”.

Oprócz wyżej wymienionych odznaczeń i nagród Jubilat posiada 21 nagród Rektora i dwa dyplomy Ministra Oświaty „Za pracę na polu oświaty i wychowania”.

Wszystko, co starałem się Wysokiej Radzie przypomnieć, nie jest w stanie oddać bogactwa, pełni i kolorytu osobowości Jubilata. Najprawdziwiej oddają to, zachowywane z pietyzmem, jak drogocenne skarby, listy, pocztówki słane do Niego przez studentów od ponad 30 lat. Doprawdy warto je przeczytać.

Dostojny Jubilacie, w imieniu wszystkich nauczycieli akademickich, których znasz, cenisz i lubisz, składam Panu raz jeszcze życzenia zdrowia, pogody ducha i możliwości wykładania choćby na najmniejszy ułamek etatu.

Na koniec, aby podkreślić element kresowy, jaki przecież przewijał się w całym życiu Jubilata, pozwolę sobie wręczyć Panu butelczynę litewskiej wódki „stumbro – pipirine degtine”, z krótkim jej opisem w języku litewskim „taurus skonio ir puikaus aromato”. Zdaję sobie sprawę, że lepsza byłaby jakaś wódka polsko-wileńska, ale o taką teraz trudno.

Sto lat w zdrowiu Panie Jurku.